

## CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —  
 Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
 Kwartałnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
 Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:  
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.  
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.  
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.  
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

## Kalendarzyk.

Dziś: Zenobii M. i Zenobiusza B. M.  
 Jutro: Wolfganga Biskupa.  
 Wschód słońca o godz. 6 m. 51. Zachód o godz. 4 m. 35.  
 Długość dnia godz. 9 m. 03. Ubyło dnia godz. 7 m. —.

Biuro Redakcyi i Administracyi  
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## PRZEGLĄD

## ruchu przemysłowo-handlowego

W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

## VII.

Głosy o kongresie.—Brak kapitału obrotowego i kredytu w gospodarstwie rolnem.—Towarzystwa ochrony własności ziemskiej.—Spółka ziemian piotrkowskich.

Sprawa kongresu rolniczego omawiana jest obecnie we wszystkich pismach krajowych. „Słowo” wezwowało nawet oficjalnie do zabrania głosu w kwestyi kongresu prasę prowincjonalną, która dorzuciła też ze swej strony szereg artykułów, trzymając się w wywodach swoich pro i contra treści pism warszawskich; część prasy prowincjonalnej poszła więc za głosem „Kuryera Warszawskiego”, „Słowa” i t. d., inna zaś stała się echem „Niwy”, która w obradach kongresu żadnej nie widzi korzyści.

Niepodobniestwem jest stręścić wszystkie głosy, które słyszeć się dały w ostatnich kilku tygodniach, tak w sprawie samego kongresu, jakoteż rolnictwa krajowego wogóle. Z projektów w tej mierze powstałych ułożyłoby można tomy całe; zaznaczamy też ogólnie to zajęcie się prasą położeniem obecnem, jako objaw ze wszelkiemi dodatni, — wierzymy bowiem, że nie skończy się na projektach, że, czy to pod formą kongresu, czy jakąś inną, ziemianie nasi ostatecznie podejmą zbawienną myśl koniecznej, rdzennej reformy stosunków i gospodarstwa rolnego.

Jeżeli projekt kongresu utrzyma się, w takim razie należałoby nie tracić czasu na spieranie się o to, nad czem kongres radzić będzie i czy obrady jego przyniosą korzyści; jeżeli nikt nad niczem radzić nie będzie — wątpliwy czy korzyść będzie większą. Wobec tego faktu, pytanie, nad czem kongres radzić powinien, rozstrzygnąćby mogła wybrana ad hoc komisya. Przedewszystkiem zgodzić się należy na wybór instytucyi, któraby podjęła starania o pozwolenie władzy na projektowany kongres a sądzimy, że różność poglądów w tej mierze, wobec celu głównego, niepowinna mieć racyi by-

tu. Również kwestyi nie ulega, że najdogodniejszym terminem kongresu jest sezon przyszłorocznej wystawy powszechnej w Warszawie, która to wystawa sama przez się będzie powodem licznych zjazdów ziemian ze wszystkich stron Królestwa, sprzyja więc projektowanemu kongresowi.

Ze wszystkich stron kraju coraz głośniejsz odzywają się narzekania na brak kapitału obrotowego w rolnictwie a względnie na brak taniego kredytu rolnego.

W jednym z przeglądów poprzednich wspominaliśmy już o tym największym szkole dla rolnictwa naszego. Sprawa kredytu rolnego agitowała się od lat kilku w Cesarstwie i ostatecznie poruczono udzielanie kredytu filiom banku państwowego. Wiadomo już czytelnikom naszym, że kredyt z tej strony udzielany, z powodu niskiego taksowania dóbr, wysokiej skali procentowej i innych ciężkich warunków, nie przynosi rolnikom w guberniach Cesarstwa, w których istnieje, ulgi pożądanej. Projekt zaprowadzenia oddziałów banku państwa w Królestwie nie załatwi bynajmniej sprawy braku kredytu rolnego — przeciwnie, może ją pogorszyć. Z zaprowadzeniem tych oddziałów upadnie możliwość ustanowienia kredytu rolnego przy banku polskim a wątpić należy, czy rolnicy zechcą czerpać z otwartych kas oddziałów banku państwa pomoc, obwarowaną nader ciężkimi artykułami; jeżeli zaś, koniecznością parci, zwrócą się do niej, mogą się wówczas znaleźć w położeniu ziemian wileńskich, dla których kredyt banku państwa okazał się sprzymierzeńcem bardzo interesownym i twardym.

Jeżeli projektowany kongres rolniczy przyjdzie do skutku, powinna się tam znaleźć, przed innemi, sprawa kredytu rolnego. W ostatnich czasach przeszło znów kilka majątków ziemskich w ręce obce — za marne pieniądze — czego powodem był brak kapitału obrotowego i — kredyt lichwiarski!

Nie od rzeczy będzie wspomnieć w tem miejscu o *towarzystwach ochrony własności ziemskiej*, które obecnie z pożytkiem wielkim rozwijają się — w Galicyi. Tak jest! Ten kraj biedny, którego rozwój ekonomiczny znajduje się w łacie pożałowania godnym stanie, ratuje się samopomocą i to wcale skuteczną. Towarzystw ochrony własności ziemskiej istnieje tam już kilka. Działalność ich polega głównie na tem,

aby obdłużonemu właścicielowi, któremu grozi wywłaszczenie, uratować choć trzecią część majątku. Jeżeli towarzystwo przekona się, że osiągnięcie celu tego jest możliwem, nabywa wówczas majątek na własność, zaprowadza własną administracyę a układając się z wierzycielami i sprzedając część majątku — umniejszony wprawdzie, ale czysty majątek zwraca właścicielowi, który ze swej strony opłaca pewną kwotę towarzystwu, w stosunku 2—5% wartości majątku. Przez czas administrowania majątku przez towarzystwo właściciel mieszka w nim i pod kontrolą towarzystwa pełni obowiązki rządcy lub dzierżawcy w dobrach swoich.

Rozwój towarzystw pomienionych przekonywa najdobitniej, co zdziałać może silna wola i energia kilkunastu prawych obywateli... bowiem tyłu ich było przy zakładaniu przed trzema laty, z kapitałem dwustu kilkudziesięciu guldenów pierwszego towarzystwa, które w roku bieżącym w lipcu posiadało już 294 uczestników i rozporządzało sumą 56,492 złr.

Szczegóły te podaje J. W. Rusticus, autor wielu artykułów treści ekonomicznej i nadmienienia, że towarzystwo rzeczone (limanowskie) w ciągu krótkiego czasu istnienia nabyło już 10 posiadłości większych i 21 gospodarstw włościańskich, które częścią zwróciło już właścicielom w stanie uregulowanym.

U nas pomoc podobna zwróciłyby się musiały bardziej ku własności większej, — ztąd też i większym kapitałem musiałyby spółki podobne rozpocząć pracę zbawienną. Ale, bądźco bądź, o kapitał łatwiej u nas jeszcze — aniżeli w Galicyi; idzie tylko o inicjatywę w pewnym być można, że takowa znajdzie paparcie, gdy idzie o czyn wagi doniosłej, czyn obywatelski, z którym łączy się zarazem godziwa korzyść.

Pod względem urządzeń zbiorowych spozstrzegać się dają w Królestwie Polskiem z dniem każdym uznania godne dążenia. Jestto wymownym dowodem właścicielowej dojrzałości społeczeństwa a co zatem idzie, znacznego postępu na polu pracy organicznej. Byle tylko wytrwałości więcej w dobrem — a mniej głosów fałszywych, które najczarniejsze usiłowania paraliżują nieraz w zarodzie, przedstawiając takowe w świetle nieodpowiedniem.

Mówiąc o urządzeniach zbiorowych, mu-

simy tu obszerniejszą poświęcić wzmiankę świeżo powstałej *spółce ziemian piotrkowskich*, zawiązanej w celu powiększenia dochodów z produkcyi rolnej i zmniejszenia ciężarów z tą produkcją związanych. *Spółka* zamierza w tym celu ustanowić *agentury własne* na głównych punktach zbytu w guberni i — uzyskać *warunki korzystniejsze dla ubezpieczeń rolnych*.

Co do agentur, zadaniem takowych będzie ułatwienie członkom *spółki* sprzedaży produktów rolnych oraz nabywanie wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres gospodarstwa rolnego, — używanie pośrednictwa agentur nie jest jednak obowiązkiem. Wykluczoną jest również odpowiedzialność wzajemna, zbiorowa albo też osobista członków za zobowiązania przez pośrednictwo agentur, względem osób trzecich zaciągane. Czynności nieodzowne przy ustanawianiu agentur, jakoteż kontrolę nad działaniami agentów poruczono pp. Romualdowi Podczaskiemu, Zygmunutowi Płonczyńskiemu i Józefowi Jeziorańskiemu, — przydając takowym trzech zastępców z grona stawających do spółki. Koszty ustanowienia agentur pokrywają spółnicy; posiadający mniej niż 600 morgów gruntów ornych składają na ten cel po 25 rs., — posiadający nad 600 morgów, po 50 rs. do rąk pełnomocników przy podpisywaniu aktu spółki. Opłatę taką winni wnosić corocznie przez czas trwania spółki, który się ustanawia na lat dwa, z możliwością przedłużenia. Nadto od każdej tranzakcyi dokonanej za pośrednictwem agentury, interesowany spółnik obowiązany jest uiszczać na rzecz funduszu administracyjnego 1% od sumy szacunkowej sprzedanych lub nabytych przedmiotów. Wkłady spółników nie ulegają zwrotowi a na pewność złożenia ich w terminie, spółnicy doręczają przy podpisaniu umowy solaweksle na sumę składkową za rok przysły. Na równych prawach z dotychczasowymi spółnikami, przystępować mogą inni właściciele ziemscy, o ile będą przyjęci przez pełnomocników. Do pełnomocników należy: wybór miejsc na urządzenie agentur; przyjmowanie i uwalnianie agentów, ściąganie wkładów i komisowego od spółników, prowadzenie ksiąg i kontroli nad agentami, załatwianie sporów, przyjmowanie nowych spółników, zbieranie dat statystycznych o handlu i produkcyi zbożowej oraz jej potrze-

## CHORE SERCE.

POWIEŚĆ

przez

MATYLDĘ SERAO.

Przełożył z włoskiego Stanisław Kempowski.

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 243).

Jeżeli zima jest lekka, wiosniana jeśli się tak wyrazić można, — codziennie prawie kursują po Paryżu zaproszenia do jednego z letnich pałaców, jakich tak wiele jest w okolicach stolicy; jeżeli mróz i śniegi niewiedzą wielkie miasto, wówczas sanki i łyżwy wychodzą z ukrycia; zamrażnięte jezioro w lasku bulońskim roi się łyżwiarzami płci obojga, a nad jego brzegiem buchają wielkie ognie, przy których grzeją się spektatorowie. Tak nieopatrzenie dzień za dniem mija.

Co do wieczorów, to te powinny być jak najdłuższe, albo też jeden dzień powinienby ich mieć co najmniej dwa, dla zadosyć uczynienia wszystkim wymaganiom światowym.

Najpierw teatry. W dniu wybrane trzeba koniecznie ukazać się na operze, pani w-

całem świetle, na przodzie łoży, pan trochę w cieniu; na scenie przedstawiają oklepaną operę, wykonaną przez sławnych, ale przedętych śpiewaków; lornetki zaś parteru, skierowane ku łożom, analizują panię od czoła do końca palców. W *Théâtre Français* musi bywać też każdy, kto nie chce, aby go posądzono o brak estetycznego w literaturze smaku. Gdzieindziej znowu wystawiono nową komedię Sardou, — tu wabi ofenbachowska operetka. Przyjęcie wieczorne, małe, wielkie i największe, teatry amatorskie w których tyle oklasków zbiera zawsze margrabina Z. i hrabia X. oddający „*en perfection*” role pierwszych kochanków. Po przedstawieniu zebrani goście zwykle tańczą trochę, ot tak sobie, dla przepędzenia czasu aby zbyt wczesnym powrotem nie zgorszyć domowego szwajcara.

Nie być zaś na balu? Istny skandal! natychmiast rozbiegłyby się plotki, że pan młody zazdrosny jest o żonę, albo że ta ostatnia mało ma klejnotów, ma brzydki ramiona, mąż skąpi jej na toalety i t. d. Więc na kilka dni przed balem, pani obojętnym było udać się do Wortha, aby wybrać kolor, materję i krój sukni; w dzień balu pozostawała w domu, kąpała się o trzeciej, spała do piątej, jadła obiad o szóstej a ubierała się od ósmej do jedenastej. Trzeba było czasu niemało na ułożenie włosów oryginalnie i modnie — tysiączne szczegóły toaletowe również starannie musiały być wykonane; wreszcie piękna, strojna pani wchodziła do buduaru, w którym

mąż czekał już na nią — zapinał on jej rękawiczki, pomagał włożyć futro o szerokich rękawach, podawał jej rękę, prowadził do karety, a następnie wprowadził ją do balowej sali. Tu kończyła się jego służba; wprawdzie pozostać musiał na balu, ale sposób przepędzenia czasu jego woli był zostawiony. Mógł tańczyć, grać w karty, rozmawiać, nudzić się do piątej godziny rano, o którejto porze tancerze oddawali mu jego żonę. Odwoził ją do domu, tam rozbięła ją panna służąca i nazajutrz około drugiej popołudniu pani wstawała świeża jak róża i znowu bawić się gotowa.

Nareszcie pozostawał jeszcze do obejrzenia wielki Paryż, który codziennie do tyśiąca starych nowości, dodaje drugie tyle nowości zupełnie świeżych. Paryż nowy i stary, Paryż elegancki i fabryczny, kopalnia niezgłębiona spozstrzeżeń dla szukających wrażeń, dla czynnych w paryżkiem życiu aktorów!

Pałacy przy ulicy Helder rzadko kiedy cieszył się obecnością swych państwa. Wyjeżdżali z niego i wracali na chwilę, aby znów uciec na długie godziny. Przecież wewnątrz pałacyku było ślicznie urządzone, ale w każdym pokoju znać było życie światowe, całe na zewnątrz, jakie prowadził książę Sangiorgio i jego żona. W ich apartamencie czuć się dawał chłód pewien, jaki panuje w niezamieszkałych domach. Ten dom nie miał dla nich nic pamiątkowego, — chociażby to była drobna pamiątka jednej spokojnie i szczęśliwie spędzo-

nej tu godziny. Życie światowe pochłaniało każdą chwilę młodej parze.

## III.

Beatrice ubierała się, bo nadchodziła godzina przejażdżki po bulońskim lasku, kiedy niespodziewanie wbiegła do jej pokoju Fanny Aldemoresco. Nowoprzybyła ze śmiechem rzuciła się swojej przyjaciółce na szyję, uściskała ją, zanim ta ostatnia zdążyła wypowiedzieć słowo przywitania.

— Od wczoraj dopiero tu jestem, droga moja — zawołała. — Dotrzymałam obietnicy, ale z jakim trudem! Mój mąż nie mógł się rozstać z Neapolem.

Rzuciła się na fotel.

— Oczekiwałam cię — odrzekła Beatrice — przecież spóźniłaś się trochę. Byłam już tutaj na pięciu wielkich balach.

— Szkoda! To też zmartwiłam się, czytając we francuzkich dziennikach sprawozdania z waszych zabaw. Nerwy mam niemi rozstrojone. No, ale przecież, *j'y suis. j'y reste.*

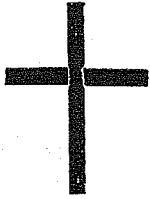
— A jakąż mieliście podróż?

— Idealną, moja droga. Zimno było, więc miałam sposobność włożyć futro. Przytem, ile razy Oleś wychodził z wagonu, tyle razy wracał z bardzo czerwonym nosem; nie uwierzysz jak mnie bawiła ta nowa charakterystyczna mego męża. Zresztą pełno przeszkód, wypadków, — jednym słowem, pyszna podróż. Nakoniec — dodała, obrzucając sufit powłóczystem spojrzeniem swych czarnych oczu, — podróżowałam z moim









Dnia 28 października 1884 r. o godzinie 4-ej popołudniu, po długiej a ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu w 56 roku życia

# HENRYK SCHLÖSSER

W nieutulonym smutku pogrążona żona zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w piątek dnia 31 b. m. o godzinie 1 1/2 na cmentarz ewangelicki w Ozorkowie.

## TEATR VICTORIA.

pod dyrekcją  
JÓZEFA TEXLÁ.

We czwartek dnia 30 października

### DALILLA

Sztuka w 6-ciu aktach, z francuzkiego, przez Oktawiusza Feuilleta.

Pan ANASTAZY TRAPSO przedstawi rolę hrabiego Carnioli.

Pan Bandrowski w akcie 2-m wykona śpiew: Boabdilla.

W sobotę dnia 1 listopada

### Panie Kochanku

komedya w 3-ch aktach, oryginalnie napisana przez J. I. Kraszewskiego.

Pan Ł. KOŚCIELECKI wystąpi w roli księcia Karola.

Początek o godz. 8-jej punktualnie.

## TEATR THALIA

pod dyrekcją  
M. AUERBACHA.

We czwartek d. 30 października

4-te przedstawienie abonamentowe.

TYROLCZYK SALONOWIEC (Der Salontyroler).

komedya w 4-ch aktach G. Mosera, uwieńczona nagrodą konkursową. Początek o godz. 8.

### ОБЪЯВЛЕНИЕ.

и. д. Судебнаго пристава Създа Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Падобскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ № 1109 а объявляетъ, что 23 Октября (4 Ноября) сего 1884 г. въ 10 час. утра въ г. Лодзи на мѣстѣ хранения по Выходн. улицѣ № 4-9, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Давиду Вельнеру, заключающееся въ мебели и товарахъ, и оцененное 245 руб. на удовлетворение претензій М. Прашкера. Описи и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

октября 15 дня 1884 года.

и. д. Судебнаго пристава

775

Издобскій

**AKUSZERKA WELER**  
przeniosła swoje mieszkanie na ulicę Piotrkowską, Nr. 273, w domu Landaua, na 2-m piętrze, naprzeciwko cukierni Raymonda i poleca się kobietom chorym i spodziewającym się słabości. 677-7-5

**HOTEL VICTORIA**  
od dnia dzisiejszego rozpoczyna wyszynk pierwszego transportu DUBELTOWEGO ZIMOWEGO PIWA NORYMBERSKIEGO

**Kapsle cynowe**  
do flaszek z tranem, winem, munsztardą i t. p. poleca  
**H. Maeder**  
ulica Konstantynowska Nr. 317. 781-3-1.  
**DENTYSTA A. Iwanoff**,  
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304-39-0

**Adolf Cohn**,  
b. p. sekretarza sądu okręgowego piotrkowskiego, obecnie p. adwok. przysięgl., otworzył kancelaryę w m. Łodzi, w paroznym domu S. Wiślickiego. Wejście od ul. Zielonej. 799-5-1.

### GIEŁDA WARSZAWSKA d. 28 października.

Weksele.	Dl. ter.	Dyskonto	ZA		Z końcem giełdy		Dopełnione tranzakcyje
			2 d.	100 mr.	żądano	placono	
Berlin . . . . . (161 1/2)	dl. ter. 2 d.	4	100 mr.	48.40	—	48 32 1/2 30	
" " " " " (161 1/4)	kr. ter. 2 d.	"	100 mr.	48.37 1/2	—	48 32 1/2 30 27 1/2	
" " " " " (161 1/4)	dl. ter. 2 d.	"	100 mr.	—	—	—	
" " " " " (161 1/4)	kr. ter. 2 d.	"	100 mr.	—	—	48 20	
Londyn " " " "	dl. ter. 3 m.	3	1 £.	—	—	—	
" " " " " "	kr. ter. 3 m.	3	1 £.	9.80	—	—	
Paryż " " " "	dl. ter. 10 d.	3	100 Fr.	—	—	—	
" " " " " "	kr. ter. 10 d.	"	100 Fr.	39.10	—	39 5 2 1/2	
Wiedeń " " " "	dl. ter. 3 d.	4	100 flor.	—	—	—	
" " " " " "	kr. ter. 3 d.	"	100 flor.	80.65	—	80 40 45 50	
Petersburg " " " "	dl. ter. 2 d.	6	100 rs.	—	—	—	

Papieru państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy		Akcyje. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	
			żąd.	placon				żądano	plac.
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—	88. —	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—
" " " " " małe	4	—	87.60	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
Ros. Poż. Wa. I em. 1000 r.	5	—	94.65	—	" " " " " Teres. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	94.65	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " 50 r.	5	—	94.65	—	" " " " " Fabr.-Łódzkiej	5	—	—	—
" " " " " 1000 r.	5	—	94.65	—	" " " " " Nadwiślańsk.	5	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	94.65	—	" " " " " Banku Handlowego	5	—	—	—
" " " " " III, 1000 r.	5	—	94.65	—	" " " " " w Warszawie 250 r.	5	—	—	318
" " " " " 100 r.	5	—	94.65	—	" " " " " War. Ban. Dys. 250 r.	5	—	—	317
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	" " " " " Ban. H. w Łodzi 250 r.	5	—	—	—
" " " " " 1866 II em.	5	—	—	—	" " " " " War. Tow. Ub. od ognia	5	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	" " " " " z wpl. rs. 125 250 r.	5	—	—	—
" " " " " II "	5	—	—	—	" " " " " War. Tow. F. Cukru 500	5	—	—	—
" " " " " III "	5	—	—	—	" " " " " Cukr. Dobrzel. 500 r.	5	—	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—	—	—	" " " " " Józefów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " z r. 1869 S. I lit. A.	5	—	97.50	—	" " " " " Czersk 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	97.45	—	" " " " " Hermanów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " małe	5	—	97.35	—	" " " " " Łyszkowic. 250 r.	5	—	—	—
" " " " " Ser. II lit. A.	5	—	—	—	" " " " " Leonów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	—	—	" " " " " Częstocice 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " małe	5	—	—	—	" " " " " T. W. F. Stali 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " Ser. III lit. A.	5	96.60	96.85	—	" " " " " Tow. Lipop, Rau i	5	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	96.60	96.85	—	" " " " " Loewenstein 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " " małe	5	96.60	96.85	—	" " " " " Tow. Zakł. Metal. B.	5	—	—	—
" " " " " Ser. IV lit. A.	5	—	—	—	" " " " " Hantke w War. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	—	—	" " " " " Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—	—
" " " " " " małe	5	—	—	—	" " " " " Starachowickich 100 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	94.80	—	" " " " " Tow. War. Fab. Mach.	5	—	—	—
" " " " " " III	5	—	93. —	—	" " " " " Narz. Rol. i Odł. 100 r.	5	—	—	—
" " " " " " IV	5	—	92.85	—	" " " " " Wars. T. Kop. węgla i	5	—	—	—
6% Oblig. m. Warszawy	5	92 40 50	92.60	—	" " " " " Zakł. Hutniczych 250 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi " I	5	—	—	—	" " " " " Tow. Zakł. Prz. Baw.	5	—	—	—
" " " " " " III	5	—	84.20	—	" " " " " Tk. w Zawierciu 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " IV	5	—	83.25	—	" " " " " Tow. Łaz. i Łazni 100 r.	5	—	—	36. —
Listy z 6% Wilenskie długot.	5	—	—	—					
" " " " " " zrótkot.	5	—	—	—					

Wartość kuponu: List. likwid. . . 163 1/2  
List. zas. nowych . . 175. . . . . Oblig. skar. . . 130.  
" " m. Warsz. s. I i II 37 1/2, . . . . . Poż. prem. I em. 145 1/2,  
" " m. Łodzi. . . . 245 1/2, . . . . . " " II em. 62 1/2

**ŚWIEŻY TRANSPORT WÓD MINERALNYCH**  
wprost ze źródeł, na sezon zimowy, jak również  
**TRAN RYBI LEKARSKI**  
ze świeżej wątroby stokfiszca tegorocznego połowu, nadszedł do  
**Apteki M. Spokornego**  
DAWNIEJ F. MÜLLERA.

**WIELKI WYBÓR Lornetek teatralnych**  
jakoteż Okularów i Pince-nez,  
poleca **ZAKŁAD OPTYCZNY A. DIERING**  
ulica Piotrkowska, obok hotelu Victoria. 673-6-6

Mam zaszczyt podać do wiadomości szanownych pp. konsumentów mego wina, że  
agenturę wina kaukaskiego i krymskiego  
MOJEJ PRODUKCJI, W BUTELKACH  
ustanowiłem w mieście Łodzi wyłącznie  
**W SKŁADZIE HERBATY**  
firmy **PIOTR ORŁÓW**  
u **W. M. Sprzączkowskiego**  
ulica Piotrkowska Nr. 501.  
**I. Gr. Żurabow**  
Warszawa, Senatorska Nr. 25.  
**UWAGA.** Na korkach powinna być wyciśnięta marka mojej firmy.

761-3-1.